

# **BRAK ETYKI W SZKOŁACH NARUSZA KONWENCJĘ**

## **wyrok Trybunału w Strasburgu w sprawie *Grzelak przeciwko Polsce***

Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPC) wydał wyrok w sprawie *Grzelak przeciwko Polsce* (skarga nr 7710/02), w której uznał, że brak zapewnienia lekcji etyki w polskich szkołach stanowi naruszenie wolności wyznania oraz zakazu dyskryminacji.

Skarżący – Czesław i Urszula Grzelak oraz ich syn Mateusz podnieśli, że ich syn, który zgodnie z ich życzeniem zrezygnował z lekcji religii w szkole podstawowej, nie miał możliwości uczęszczania na alternatywne zajęcia (np. z etyki). W czasie kiedy inne dzieci uczestniczyły w lekcjach religii, syn państwa Grzelak musiał przebywać w bibliotece lub w sąsiednim pokoju.

Skarżący wskazali również, że świadectwo syna w miejscu oceny z religii lub etyki zawierało jedynie kreskę. Państwo Grzelak argumentowali także, że Mateusz musiał dwukrotnie zmieniać szkołę z uwagi na dyskryminację oraz fizyczną i psychiczną przemoc ze strony innych uczniów. Rodzice zostali poinformowani przez władze oświatowe, że żadna ze szkół, do których uczęszczał syn nie prowadziła zajęć z etyki. Z kolei Minister Edukacji Narodowej i RPO uznali, że jakakolwiek dyskryminacja ze względów religijnych byłaby bezprawna i powinna zostać zgłoszona władzom. Natomiast wymaganie od rodziców deklaracji co do nauczania religii ma charakter wyłącznie organizacyjny.

**Amicus curiae** Fundacji Helsińskiej Helsińska Fundacja Praw Człowieka przedstawiła w sprawie opinię przyjaciela sądu. Złożenie opinii zostało odnotowane przez Trybunał, który wskazał na statystyki dotyczące organizowania lekcji religii oraz etyki w polskich szkołach. Z danych przedstawionych Trybunałowi wynikało, że etyka organizowana jest w ok. 1% szkół w Polsce. W opinii wskazaliśmy, że wymóg 7 osób zainteresowanych stworzeniem międzyszkolnej grupy do nauczania etyki skutkuje dyskryminacją pośrednią



osób należących do mniejszości wyznaniowych lub osób niewierzących. W ocenie Fundacji ten próg mógłby zostać obniżony do 3 osób tak jak miało to miejsce w przypadku nauczania języków mniejszościowych.<sup>1</sup> Fakt, że rozporządzenie Ministra dotyczące nauki religii nie reguluje procedury organizowania grup międzyszkolnych wskazuje, że jest ono w tym zakresie iluzoryczne i nieefektywne. W opinii jako przykład podano m.in. Warszawę, w której nigdy takiej grupy międzyszkolnej nie zorganizowano.

Co więcej, nie istnieje podstawa programowa dla nauki etyki w trzech pierwszych klasach szkoły podstawowej. W sytuacji, w której większość uczniów stanowią katolicy uczęszczający na lekcje religii, uczniowie, którzy nie mają w rubryce „religia/etyka” wpisanej żadnej oceny, będą postrzegani jako osoby niewierzące. Z kolei świadectwo szkolne jako dokument oficjalny nie powinien zawierać informacji na temat wyznania osoby, której dokument dotyczy.

### **Kreska na świadectwie narusza wolność sumienia**

ETPC rozpoznał sprawę Państwa Grzelak jedynie w odniesieniu do skargi trzeciego ze skarżących – Mateusza Grzelaka w zakresie w jakim na jego świadec-

twach szkolnych w miejscu przeznaczonym na ocenę z religii/etyki figurowała kreska. W odniesieniu do jego rodziców Trybunał uznał skargę za niedopuszczalną.

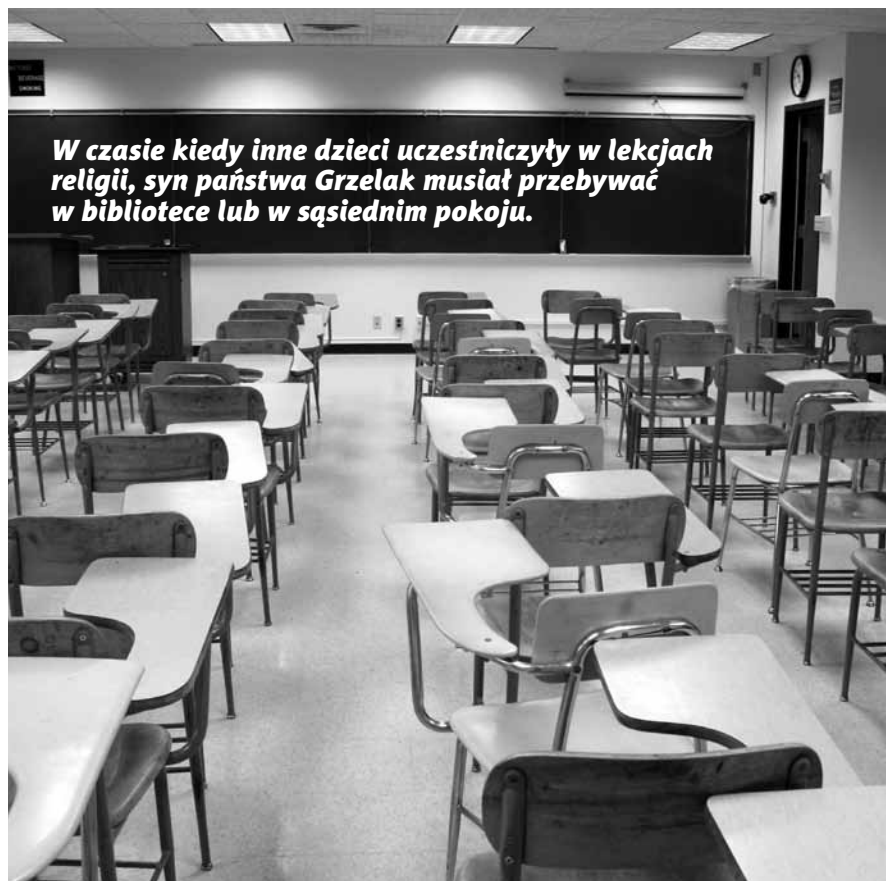
Na etapie merytorycznego badania skargi ETPC podkreślił, że wolność sumienia i wyznania jest fundamentem funkcjonowania demokratycznych społeczeństw. Ma ona również swój aspekt negatywny, tj. jednostki nie powinny być w szczególności zobowiązane przez władze publiczne do ujawniania swojej religii lub wyznania, ani także nie mogą być stawiane w sytuacji, z której można wywieść, kto ma jakie poglądy. Z tego punktu widzenia art. 9 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka jest szczególnie cenny dla osób niewierzących. Do ingerencji w wolność wyznania i sumienia może wówczas dochodzić kiedy państwo stwa-

ciąg dalszy na stronie 2

### **Skarga kasacyjna w sprawie informacji publicznej**

W dniu 12 czerwca 2010 r. Helsińska Fundacja Praw Człowieka złożyła skargę kasacyjną od wyroku z 20 kwietnia 2010 r., (sygn. II SA/Wa 1350/09) w którym Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę Fundacji na decyzję Szefa CBA z dnia 8 czerwca 2009 r. o odmowie udostępnienia informacji o danych statystycznych na temat liczby kontroli operacyjnych stosowanych przez CBA. Pełnomocnikiem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w przedmiotowym postępowaniu jest adw. Beata Czechowicz.

<sup>1</sup> Na podstawie rozporządzenia MEN z 3 grudnia 2002 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej uczniów należących do mniejszości narodowych i grup etnicznych (Dz.U. Nr 220, poz.1853) obowiązującego do 1 grudnia 2007 r.



**W czasie kiedy inne dzieci uczestniczyły w lekcjach religii, syn państwa Grzelak musiał przebywać w bibliotece lub w sąsiednim pokoju.**

rza sytuację, w której jednostki – bezpośrednio lub pośrednio – są zobowiązane do ujawnienia, że są osobami niewierzącymi. Jest to szczególnie istotne w edukacji w szkołach publicznych.

Zdaniem ETPC brak oceny z religii lub etyki na świadectwie skarżącego należy rozpatrywać w świetle tego właśnie negatywnego aspektu wolności religii i wyznania. Może ono bowiem wskazywać na brak afiliacji religijnej. Tym samym Trybunał uznał, że art. 14 (zakaz dyskryminacji) w związku z art. 9 Konwencji może mieć zastosowanie w niniejszej sprawie. Z punktu widzenia art. 14 Konwencji różnica w traktowaniu pomiędzy osobami w analogicznej lub odpowiednio podobnej sytuacji jest dyskryminująca, kiedy nie ma obiektywnego oraz racjonalnego uzasadnienia, tj. nie realizuje uzasadnionego celu ani nie ma racjonalnego proporcjonalnego związku pomiędzy wykorzystanymi środkami a realizowanym celem. Państwa-strony Konwencji posiadają bowiem margines uznania w ocenie dopuszczalnych różnic w traktowaniu.

Dla M. Grzelaka brak zapewnienia lekcji etyki, a następnie brak oceny z religii/etyki na świadectwach szkolnych było przejawem dyskryminacji. Trybunał w tym kontekście ograniczył się jedynie do zbadania sprawy w świetle zarzucanego różnicowanego traktowania pomiędzy osobami niewierzącymi (które chcą uczęszczać na lekcje religii) a osobami uczęszczającymi na lekcje religii. Trybunał podkreślił, że w niniejszej sprawie rodzice M. Grzelaka konsekwentnie i systematycznie

żądali od władz szkolnych, aby lekcje etyki zostały dla niego zorganizowane, tak jak jest to wymagane przepisami prawa. Jednakże w okresie od 1998/1999 r. do 2008/2009 r. (w całym okresie kształcenia szkolnego) takie lekcje nigdy nie zostały zorganizowane. Prawdopodobnie było to wynikiem zbyt małej liczby uczniów zainteresowanych uczęszczaniem na takie lekcje, zgodnie z wymogami przewidzianymi w przepisach prawa. Ponieważ lekcje nie były organizowane, to świadectwa szkolne w miejscu przeznaczonym na religię/etykę zawierały linię prostą zamiast oceny.

ETPC podkreślił, że przepisy rozporządzenia MEN, które przewidują wstawianie ocen za religię/etykę same w sobie nie naruszają Konwencji, tak długo jak stanowią neutralną informację dotyczącą tego czy uczeń uczęszczał na jeden z wybranych przedmiotów. Regulacja tego typu musi jednak brać pod uwagę i szanować prawo uczniów do tego, by nie być zmuszonym, choćby pośrednio, do ujawniania swoich przekonań religijnych lub ich braku. Trybunał podkreślił również, że przekonania religijne nie mogą być informacją, która jest używana w celu odróżnienia jednostki w jej relacjach z państwem. Nie chodzi tylko i wyłącznie o indywidualną wiarę danej osoby – także o to, że przekonania takie mogą się zmieniać z upływem czasu.

Trybunał w Strasburgu nie podzielił argumentacji Rządu polskiego co do tego, że brak oceny w rubryce „religia/etyka” na świadectwie jest całkowicie neutralny i stanowi jedynie odzwierciedlenie

faktu, czy dany uczeń uczęszcza na któreś z tych lekcji. Zdaniem ETPC taki argument dodatkowo osłabia fakt, że w przypadku M. Grzelaka na jednym z jego świadectw szkolnych zamiast oceny w rubryce „religia/etyka” postawiono kreskę, zaś słowo „etyka” było wykreślone. Zdaniem ETPC przekaz, jaki niesie za sobą taka treść dokumentu nie może być uznany za neutralny. Takie sformułowanie wskazuje, że uczeń nie mógł uczestniczyć w zajęciach z etyki, ponieważ były one niedostępne w danej szkole, jak również, że nie uczęszczał na lekcje religii.

### **Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego...**

ETPC zauważył, że Trybunał Konstytucyjny (dalej: TK) w wyroku z 20 kwietnia 1993 r. (sygn. U 12/92) oddalił argumenty podważające brak oceny z religii/etyki na świadectwach szkolnych. TK uznał wówczas, że lekcje religii w szkole nie naruszają konstytucyjnej zasady rozdziału Kościoła od państwa ani wolności sumienia, a oceny z religii/etyki na świadectwach są wyłącznie skutkiem nauczania tych przedmiotów. Orzeczenie to zapadło jednak przy założeniu, że każdy zainteresowany uczeń będzie mógł wybrać pomiędzy uczęszczaniem na lekcje religii albo etyki. Dlatego też, TK zakładał, że zawsze będzie ocena z religii/etyki na świadectwie. TK nawet przewidywał, że uczeń może uczęszczać na dwa te przedmioty (a wtedy ocena na świadectwie będzie wyciągana ze średniej dwóch ocen).

ETPC podkreślił jednak, że chociaż taka ocena dokonana przez TK co do zasady może być słuszna, to jednak pomija ona różne sytuacje, które mogą powstać w praktyce. W przypadku skarżącego nie miał on oceny na świadectwie z religii/etyki, ponieważ lekcje etyki nie były w ogóle organizowane. Zdaniem ETPC brak oceny z religii/etyki na świadectwie może być odczytywany przez każdą rozsądną osobę jako wskazanie, że skarżący M. Grzelak nie uczęszczał na lekcje religii, powszechnie organizowane, i dlatego będzie prawdopodobnie uznawany za osobę niewierzącą. Fakt nie posiadania oceny z religii/etyki ma odpowiednią konotację i odróżnia daną osobę od tych, które taką ocenę posiadają. To stwierdzenie ma szczególne znaczenie w państwie takim jak Polska, w którym większość obywateli jest związana z jedną określoną religią.

ETPC zauważył również, że od 1 września 2007 r. (po wejściu w życie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej<sup>2</sup>) sytuacja uczniów w polskich szkołach, któ-

<sup>2</sup> Rozporządzenie MEN z 13 lipca 2007 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych (Dz. U. Nr 130, poz. 906).



rzy tak jak M. Grzelak nie uczęszczają na lekcje religii, staje się jeszcze bardziej problematyczna. Na podstawie tego rozporządzenia oceny z religii mają być wliczane do końcowej średniej wszystkich ocen w danym roku szkolnym. TK w wyroku z 2 grudnia 2009 r. uznał, że taka regulacja jest zgodna z Konstytucją (sygn. U 10/07). Z kolei ETPC stwierdził, że komplikuje to sytuację tych uczniów, którzy z jednej strony nie chcą uczęszczać na lekcje religii, w zgodzie ze swoim sumieniem, a z drugiej strony zależy im na podwyższeniu średniej. Trybunał w Stras-

burgu zwrócił także uwagę, że wybór religii zamiast etyki może się okazać wynikiem presji lokalnej społeczności, która w przeważającej większości uczestniczyć będzie w zajęciach religii. Dostrzegł to także Trybunał Konstytucyjny, jednakże uznał, że problem ten znajduje się poza jego jurysdykcją.

ETPC w sprawie *Grzelak przeciwko Polsce* nie zasądził na rzecz skarżącego zadośćuczynienia, uznając, że stwierdzenie naruszenia Konwencji jest wystarczającym zadośćuczynieniem. Wyrok nie jest ostateczny – strony mają możliwość

złożenia wniosku o rozpoznania sprawę przez Wielką Izbę. Zapadł większością sześciu głosów do jednego, ze zdaniem odrębnym sędziego Davida Thóra Björvinssona, w którego ocenie nie doszło do naruszenia art. 14 w zw. z art. 9 Konwencji przywołując m.in. decyzje Komisji Praw Człowieka w sprawach *Saniewski przeciwko Polsce* (decyzja z 26 czerwca 2001 r., skarga nr 40319/98) oraz *C.J., J.J. oraz E.J. przeciwko Polsce* (decyzja 16 stycznia 1996 r., skarga nr 23380/94).

*Małgorzata Szuleka  
Barbara Grabowska*

# TRYWIALIZACJA STRASBURGA<sup>1</sup>

Wyroki Trybunału dotyczące naruszenia prawa do sądu czy wolności osobistej nie były jak dotychczas przedmiotem głębokich rozważań ze strony Ministerstwa, KRS czy samych sądów. W efekcie sędziowie – „autorzy” tych naruszeń – żyją w błogiej nieświadomości, że ktoś w ETPCz negatywnie ocenił ich pracę.

Znajoma dziennikarka opowiadała mi, jak w 2000 r. zadzwoniła do ówczesnego wiceministra sprawiedliwości z prośbą o komentarz do wyroku Trybunału w Strasburgu w sprawie „Kudła przeciwko Polsce”. Jego pierwszą reakcją było powątpiewanie, czy wyrok Polskę obowiązuje. Nie chciał się od razu wypowiedzieć do gazety, odpowiedź przyszła dopiero po „wewnętrznych konsultacjach”. Wiceminister zadeklarował m.in. podjęcie prac nad stworzeniem instytucji skargi na przewlekłość postępowania.

Minęło 10 lat, podobna sytuacja już by się nie zdarzyła. Dla Ministerstwa jest jasne, że wyroki strasburskie należy wykonywać. MS dotrzymało także słowa w kwestii skargi na przewlekłość postępowania, która funkcjonuje już od 6 lat, a od zeszłego roku obejmuje także postępowanie przygotowawcze. Wspomniany wyrok pokazuje natomiast skuteczność systemu strasburskiego. W dużych sprawach, kiedy należy przyjąć kompleksowe rozwiązania, np. dotyczące systemu rekompensat za utratę mienia zabużańskiego (*Broniowski przeciwko Polsce*), Polska radzi sobie nadzwyczaj dobrze. Jeśli jednak przyjrzymy się sprawom pojedynczym, o mniejszym znaczeniu czy



ności społecznej, to wcale nie wygląda to już tak różowo. Strasburg wydaje w polskich sprawach ponad setkę wyroków rocznie. Nielicznym z nich poświęca się czołówek gazet.

Wzmianek o wielu wyrokach nie znajdziemy nawet w odrębnych komunikatach prasowych Trybunału. Są one po prostu odnotowywane z użyciem prostego sformułowania „Length of pre-trial detention. Violation of Article 5 para. 3”. Jeszcze inne „żyją” w mediach tylko przez jeden dzień i to wyłącznie na 5 stronie dodatku prawnego „Rzeczpospolitej”. Politykom łatwo ich nie zauważyć (lub o nich zapomnieć). Jeszcze inne są tak skomplikowane pod względem stanu faktycznego czy prawnego, że dziennikarze jedynie odnotowują przegraną Polski.

Do tego wszystkiego należy dodać wyroki, które dotyczą kwestii delikatnych ide-

ologicznie. Niby je wykonujemy, Komitet Ministrów Rady Europy niby przyjmuje to do wiadomości, a realna sytuacja w Polsce się nie zmienia. Trybunał w Strasburgu nam się strywializował. Polskie władze przyzwyczały się, że trzeba raz na jakiś czas zapłacić 5 tys. euro odszkodowania, a później tłumaczyć się na arenie międzynarodowej z faktu lepszego lub gorszego wykonania wyroku. Jeżeli ma się dobrą kartę z dużymi sprawami, to te mniejsze problemy zostaną jakoś przetknięte czy nie do końca zauważone przez Komitet Ministrów RE, szczególnie w oceanie innych spraw z wielu państw.

Dla mediów kolejna przegrana to żaden news. Sprawy są powtarzalne, dotyczą podobnych problemów. Kto będzie poświęcał cenne kolumny w prasie na opisywanie problemów więźnia z cenzurą korea-  
ciąg dalszy na stronie 4

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł został opublikowany w Kwartalniku Informacyjnym Ministerstwa Sprawiedliwości „Na Wokandzie”, nr 2/2010; artykuł dostępny jest pod adresem: [http://www.ms.gov.pl/aktual/na\\_wokandzie\\_nr2.pdf](http://www.ms.gov.pl/aktual/na_wokandzie_nr2.pdf)

spendencji? Trywializacja ETPCz ma swoje negatywne skutki. Władze rozwiązują tylko systemowe problemy. Chwała im za to. Co do mniejszych, nie mają zazwyczaj wystarczającej cierpliwości lub determinacji.

Dlatego, pomimo wyroku *Czarnowski przeciwko Polsce*, system przepustek więziennych nie uległ zmianie. Dlatego nie wykorzystano lekcji ze sprawy *Rachwałski i Ferenc przeciwko Polsce*, aby ulepszyć gwarancje procesowe instytucji przeszukania. Dlatego wciąż słychać o źle działającym systemie zwolnień od kosztów sądowych. Trywializacja oznacza brak zainteresowania indywidualną, jasno streszczoną w wyroku historią. Tymczasem za każdym z wyroków, w sprawie przelomowej i zwykłej, kryje się człowiek. To właśnie wykonanie wyroku daje szansę, że obywatel odzyska zaufanie do państwa. Niestety, wiele jego organów, w tym szczególnie sądow-

nictwo, szansę tę marnuje. Wyroki strasburskie dotyczące naruszenia prawa do sądu czy wolności osobistej, na ogół nie stają się przedmiotem głębokich rozważań ze strony Ministerstwa, KRS, preza sądu czy samego „autora” naruszenia. Typowy wyrok dotyczący tymczasowego aresztowania to kilka lub kilkanaście stron papieru oznaczających zobowiązanie dla MSZ, aby ze specjalnego funduszu wypłacić zadośćuczynienie. MS nie jest zainteresowane ich tłumaczeniem, bo tłumaczy tylko wybrane wyroki i nie widzi potrzeby tłumaczenia spraw podobnych. KRS nie rozważa przyczyn, dlatego sądy zawinęły w konkretnej sprawie. Prezesi sądów mogą o naruszeniu Konwencji nic nie wiedzieć, bo nie dostają przetłumaczonego wyroku. A sędzia żyje w błogiej nieświadomości, że ktoś w Strasburgu negatywnie ocenił jego pracę. Wyroki ETPCz nie wpływają na ocenę kandy-

data na wyższe stanowisko sędziowskie. Nie są wszczynane postępowania wyjaśniające czy dyscyplinarne wobec sędziów w związku ze stwierdzonymi ewidentnymi naruszeniami Konwencji.

Wreszcie, KSSiP nie prowadzi stałego monitoringu orzecznictwa pod kątem reagowania na stwierdzone naruszenia i odpowiedniego kształtowania potrzeb szkoleniowych. Władze, sądy i inne organy mające wpływ na wymiar sprawiedliwości powinny traktować każdy wyrok jak korepetycję na przykładowy temat: „jak uczyć sędziów standardów tymczasowego aresztowania lub zwalniania z kosztów sądowych” czy „jak sąd powinien podchodzić do badania zarzutów nadużycia siły przez policjantów”. Skoro Polska za każde naruszenie płaci po kilka tysięcy euro, to niech przynajmniej potraktuje te pieniądze jak inwestycję.

Adam Bodnar

## AKTUALNOŚCI

# ODPOWIEŹ KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI W ZW. Z ORZECZENIEM ETPC W SPRAWIE *WASILEWSKA I KAŁUCKA PRZECIWKO POLSCE*

Helsińska Fundacja Praw Człowieka otrzymała odpowiedź Komendy Głównej Policji (dalej: KGP) na pismo z 4 maja 2010 r., w którym Fundacja zaapelowała o ponowne zbadanie okoliczności śmierci Przemysława Kałuckiego oraz ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za jego śmierć, jaka nastąpiła na skutek przeprowadzonej operacji policyjnej.

23 lutego 2010 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPC) wydał wyrok w sprawie *Wasilewska i Kałucka przeciwko Polsce* (skarga nr 28975/04 oraz 33406/04). Trybunał orzekł, że Polska dopuściła się naruszenia art. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, gwarantujący każdemu prawo do życia, poprzez zaniedbanie obowiązku należytego wyjaśnienia sprawy śmierci polskiego obywatela.

W odpowiedzi z dnia 7 czerwca 2010 r. Pełnomocnik KGP ds. Ochrony Praw Człowieka podkreślił, iż zgodnie z obowiązującym prawem przypadki podejrzenia złamania prawa przez funkcjonariuszy Policji badane są przez organy prokuratury oraz sądy. Prawomocne orzeczenia w tym zakresie są dla Policji wiążące, a ich ostateczność ma przełożenie na postępowanie dyscyplinarne prowadzone w Policji.

Sprawa śmierci P. Kałuckiego została zbadana zarówno przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi oraz Sąd Rejonowy w Tomaszewie Mazowieckim. Nie dopatrzyły się one żadnych nieprawidłowości dotyczących nadużycia uprawnień przez Policję. Znalazło to wyraz w postanowieniu prokuratury z dnia 18 sierpnia 2003 r. umarzającym śledztwo w sprawie, a następnie w postanowieniu sądu z dnia 25 lutego 2004 r. utrzymującym ww. decyzję w mocy.

Według KGP w postępowaniu przed Trybunałem Polska reprezentowana była przez Pełnomocnika MSZ ds. Postępowania przed ETPC, na którego postępowanie Policja nie miała wpływu. KGP zaznaczyła również, iż Policja nie była stroną w postępowaniu przed ETPC, oraz że nie posiada ona kompetencji do realizowania orzeczeń ETPC, w tym zmiany praktyki postępowania Polski w tej dziedzinie.

Ponadto w piśmie tym podkreślono, że organy Policji nie są uprawnione do badania sprawy zakończonej prawomocnym wyrokiem sądu w kontekście odpowiedzialności karnej funkcjonariuszy Policji biorących udział w zdarzeniu. W przedmiocie ewentualnego wszczęcia postępowania dyscyplinarnego policjantom biorącym udział w akcji, kierującym akcją i nadzorującym to zadanie zachodzą przestanki ujemne związane z upływem czasu wskazane- go w ustawie o Policji.

Pełnomocnik KGP wskazał, iż wnioski i uwagi wynikające z wyroku ETPC zostaną uwzględnione w trakcie planowania zajęć doskonalenia zawodowego dla funkcjonariuszy Policji. Dodatkowo Biuro Prawne KGP ma zająć się wypracowaniem stanowiska w zakresie ewentualnej zmiany przepisów, których stosowanie, zdaniem ETPC, narusza prawa człowieka. Treść orzeczenia ma także zostać rozpowszechniona w strukturach wewnętrznych Policji.

HFPC pragnie jednakże przypomnieć, że naruszenie, jakiego w sprawie tej dopatrzył się ETPC to naruszenie przez Polskę prawa do życia poprzez brak wystarczającego wyjaśnienia okoliczności śmierci obywatela RP oraz brak pociągnięcia do odpowiedzialności winnych funkcjonariuszy Policji. W związku z treścią orzeczenia ETPC stanowisko przedstawione przez KGP, w szczególności odmowa ponownego zbadania sprawy, wydaje się niewystarczające i wysoce nieadekwatne.

HFPC będzie prowadziła dalsze działania w sprawie, w tym także przed Komitetem Ministrów Rady Europy, aby doprowadzić do pełnego wykonania przez Polskę wyroku ETPC.

# Ministerstwo Sprawiedliwości zapowiada nowelizację przepisów regulujących sposób przeprowadzania kontroli osobistych

Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPC) w dniu 8 lutego 2010 r. powiadomił rząd RP o skardze *Józefa Jędrucha przeciwko Polsce* (skarga nr 8915/09), w której J. Jędruch zarzucił naruszenie przez funkcjonariuszy aresztu śledczego art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej: EKPC) poprzez dopuszczenie się względem niego poniżającego i dyskryminacyjnego traktowania podczas kontroli osobistych przeprowadzanych w Areszcie Śledczym w Mysłowicach.

Pismami z dnia 24 lutego 2010 r. oraz 21 kwietnia 2010 r. Helsińska Fundacja Praw Człowieka zwróciła się do Ministerstwa Sprawiedliwości wskazując, iż biorąc pod uwagę skalę zarzutów, służby więzienne nie powinny czekać na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy przez ETPC, lecz powinny jak najszybciej podjąć kroki zmierzające do skutecznego i kompleksowego wyjaśnienia sprawy. Wskazaliśmy również, iż na kanwie tej sprawy warto rozważyć, czy procedury dotyczące dokonywania kontroli osobistych nie stwarzają pola do nadużyć, w tym do arbitralności w sposobie ich przeprowadzania przez funkcjonariuszy aresztów śledczych lub więzień. Szczególnie dotyczy to może zakresu kontroli, ich intensywności oraz poszanowania intymności.

W odpowiedzi uzyskaliśmy pismo z dnia 9 czerwca 2010 r., w którym Ministerstwo Sprawiedliwości wskazało, iż na gruncie obowiązującego prawa pojawiają się problemy interpretacyjne art. 116 k.k.w. związane w szczególności z definicją kontroli osobistej zawar-

tej w art. 116 § 3 k.k.w. Przepis ten może być interpretowany bardzo szeroko. Pozwala przyjąć, że oględziny ciała nie muszą ograniczać się wyłącznie do nakazu zdjęcia wierzchnich warstw ubrań i wzrokowego oglądu osoby, lecz mogą również polegać na nakazaniu jej rozebrania się do naga, dotykaniu intymnych części jej ciała, bądź też nakazaniu przybrania przez kontrolowanego określonych pozycji ułatwiających przeprowadzenie kontroli. W takim wypadku kontrolę osobistą należałoby poczytywać jako naruszająca w sposób istotny integralność cielesną i prywatność osadzonego.

Ponadto Ministerstwo poddało analizie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 października 2003 r. w sprawie sposobów ochrony jednostek organizacyjnych Służby Więziennej (Dz. U. Nr 194, poz. 1902, z późn. zm.). Wskazało, iż w świetle międzynarodowych regulacji, takich jak: *Zalecenie Komitetu Rady Ministrów Rady Europy (Europejskie Reguły Więzienne)*, standardy *Europejskiego Komitetu do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu oraz Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu* oraz orzecznictwa ETPC, przepisy rozporządzenia są sformułowane nazbyt ogólnie. Mogą prowadzić do arbitralności decyzji o zastosowaniu kontroli osobistej, a także o formach wykonania takiej kontroli.

Oględziny ciała mogą zatem przybierać formę stanowiącą istotną ingerencję w intymną sferę życia człowieka, a w skrajnych przypadkach stanowić traktowanie poniżające. Brak szczegółowych przepisów różniących stopień dokładności oględzin



Mysłowice, Areszt Śledczy

ciała w różnych sytuacjach (w tym wykluczających formy oględzin przybierających postać „badań intymnych”), a także brak regulacji precyzujących uprawnienia osób przeprowadzających takie oględziny, może stwarzać pole do zbyt daleko idącej dowolności. To zaś rodzić może niebezpieczeństwo naruszenia standardów określonych w EKPC.

Następnie Ministerstwo Sprawiedliwości poinformowało, że poleciło Dyrektorowi Generalnemu Służby Więziennej niezwłoczne opracowanie stosownego projektu nowelizacji ww. rozporządzenia. Zobowiązało także Dyrektora Generalnego Służby Więziennej do przeszkolenia funkcjonariuszy przeprowadzających kontrole osobiste w zakresie sposobu ich wykonywania zgodnego ze standardami określonymi w EKPC.

## Spotkanie z uczestnikami programu „Humanity in Action”

Dnia 11 czerwca 2010 r. dr Adam Bodnar z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka spotkał się z uczestnikami letniego programu szkoleniowego Fundacji Humanity in Action. Spotkanie poświęcone było roli Fundacji (oraz innych organizacji pozarządowych) w działaniach na rzecz praw człowieka. A. Bodnar przedstawił działalność Komitetu Helsińskiego w Polsce oraz Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Uczestnicy programu wzięli także udział w warsztatach polegających na przygotowaniu strategii prowadzenia działań prawnych, medialnych oraz społecznych w celu rozwiązania określonego problemu z zakresu przestrzegania praw człowieka.

Organizator spotkania – Fundacja Humanity in Action Poland jest od 2005 r. organizacją partnerską Humanity in Action w Danii, Francji, Holandii, Niemczech i USA, które tworzą

wspólnie sieć transatlantycką. Celem Humanity in Action jest kształcenie przyszłych elit, mających wiedzę w dziedzinie praw człowieka, zaangażowanych w działalność na rzecz ich umacniania oraz posiadających międzynarodowe kontakty z innymi osobami aktywnymi na tym polu. Jednym z głównych elementów działalności Fundacji jest coroczne organizowanie letniego programu szkoleniowego z zakresu praw człowieka.

Absolwentem Letniego Programu Praw Człowieka i Praw Mniejszości poprzednich edycji jest Dorota Pudzianowska, prawniczka w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz doktorantka WPIA UW.

Strona internetowa Fundacji Humanity in Action to <http://www.humanityinaction.org>.



# Sprawa M.R.

## wypowiedzenie umowy o pracę z powodu statusu aplikanta radcowskiego

Przed Sądem Rejonowym dla Warszawy – Śródmieścia, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych toczy się sprawa z powództwa aplikantki radcowskiej M.R. przeciwko Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu (dalej: NSA) o odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem (sygn. VII P 121/10). NSA wypowiedział umowę o pracę powołując się na potencjalną możliwość powstania konfliktu interesów w sytuacji łączenia stanowiska asystenta sędziego z odbywaniem aplikacji radcowskiej. Pełnomocnikiem *pro bono* M.R. jest **adv. Joanna Młot-Schönthaler** z kancelarii Clifford Chance.



### Asystent = aplikant?

M.R. była zatrudniona w Izbie Gospodarczej NSA od października 2004 r., przy czym stanowisko asystentki sędziego piastowała od stycznia 2005 r. Jako pracownik była pozytywnie opiniowana przez patronów – sędziów NSA, z którymi współpracowała oraz Prezesa Izby Gospodarczej NSA. M.R. twierdzi, iż znając wyniki egzaminu wstępnego na aplikację radcowską, który odbył się 19 września 2009 r. poinformowała o tym sędziów NSA oraz Prezesa Izby Gospodarczej NSA. Uchwała o wpisie na listę aplikantów została doręczona M.R. dopiero 8 stycznia 2010 r., co wynikało z dużej liczby osób przyjętych w 2009 roku na aplikację radcowską. 14 stycznia 2010 r. uchwałę o wpisie na listę aplikantów radcowskich M.R. przedstawiła władzom NSA.

Pod koniec stycznia 2010 r. M.R. otrzymała oświadczenie NSA o wypowiedzeniu umowy o pracę z zachowaniem okresu trzymiesięcznego wypowiedzenia. W uzasadnieniu wypowiedzenia NSA powołał się na zagrożenie wystąpienia konfliktu interesów między wykonywaniem zadań aplikanta radcowskiego oraz utratę zaufania, wynikającą z „*naruszenia kredytu lojalności, polegającego na tym, iż o zamiarze podjęcia aplikacji i jego zrealizowaniu Naczelny Sąd Administracyjny został poinformowany dopiero po uzyskaniu wpisu na listę aplikantów*”.

### Pozew o odszkodowanie

W pozwie M.R. podnosi naruszenie art. 18<sup>3a</sup> 1 i 2 kodeksu pracy, który przewiduje, iż pracownicy powinni być równo traktowani w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Powódka podnosi w tym zakresie, iż NSA nie wypowiedział umów innym asyistentom, sekretarzom sądowym, pracownikom wydziału informacji pracującym w NSA i odbywa-

jącym aplikację radcowską, pomimo iż są to jej zdaniem stanowiska, których wykonywanie i łączenie z odbywaniem aplikacji może prowadzić do konfliktu interesów. M.R. domaga się odszkodowania z powodu niewłaściwego, jej zdaniem, rozwiązania umowy w trybie trzymiesięcznego wypowiedzenia.

Pierwsza rozprawa przed Sądem Rejonowym w Warszawie dla W-wy Śródmieścia w sprawie M.R. odbyła się 8 czerwca 2010 r. Przesłuchano na niej trzech świadków na okoliczność czy w NSA na stanowisku asystenta sędziego pracowali do tychczas aplikanci radcowscy oraz czy fakt odbywania aplikacji stanowi przeszkodę w prawidłowym wykonywaniu przez nich ich obowiązków. Następną rozprawa została zaplanowana na 7 października 2010 r.

### Niewystarczająca regulacja

Prawo o ustroju sądów administracyjnych wskazuje jedynie, iż asystent sędziego ma uprawnienia *do samodzielnej wykonywania czynności administracji sądowej oraz czynności przygotowania spraw sądowych do ich rozpoznania*, a także współpracuje z sędzią, do pomocy któremu został przydzielony (art. 27 a § 1). Obowiązki te sprowadzają się zasadniczo do gromadzenia materiałów do spraw z referatu sędziego w postaci orzecznictwa i literatury, przygotowywania projektów ustaleń faktycznych, a wyjątkowo projektów uzasadnień do spraw rozstrzygniętych wcześniej na rozprawie. Niemniej przepisy tejsze ustawy, jak i prawa o ustroju sądów powszechnych, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy o pracownikach sądów i prokuratur milczą w zakresie łączenia odbywania aplikacji radcowskiej i obowiązków asystenta sędziego NSA. Przepisy te przewidują co prawda obowiązek podnoszenia kwalifikacji przez asyistentów, ale intencją ustawodawcy nie było raczej uznanie odbywania aplikacji radcowskiej za

realizację tego obowiązku. Dlatego też za uzasadniony należy przyjąć pogląd, iż niejasność przepisów nie powinna godzić w aplikanta, chyba że istnieją wyraźne przesłanki uznania, iż niemożliwe jest należyte łączenie obowiązków aplikanta i asystenta sędziego.

### Apel Zgromadzenia Sędziów Izby Cywilnej SN

Swoje niezadowolenie stanowiskiem o niemożności łączenia funkcji asystenta sędziego z odbywaniem aplikacji radcowskiej wyrazili już sędziowie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego<sup>1</sup>. Autorzy apelu wskazali m.in., iż dotychczasowa współpraca asyistentów z sędziami Izby Cywilnej Sądu Najwyższego nie uzasadnia poglądu, że odbywanie aplikacji radcowskiej koliduje z należyty i uczciwym wykonywaniem obowiązków asystenta sędziego. Sędziowie SN stwierdzili także, iż ich sprzeciw budzą stwierdzenia, że możliwe jest wpływanie przez asystenta sędziego Sądu Najwyższego na termin rozpoznania sprawy oraz na rozstrzygnięcie w postaci przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Otwarcie dostępu do zawodów prawniczych, które nastąpiło w 2009 r. (co pokazują wyniki egzaminów wstępnych na aplikację adwokacką, radcowską jak i notarialną) istotnie wpłynęło na sytuację na rynku pracy. Problem polega jednak na tym, iż ustawodawca powinien przewidzieć możliwość zaistnienia deficytu miejsc pracy dla aplikantów. Kancelarie prawnicze mają bowiem ograniczoną możliwość zatrudniania do pracy aplikantów. Za pożądane, należy w tej sytuacji uznać działanie polegające na ułatwianiu aplikantom do zawodów prawniczych zatrudnienie w instytucjach, w których praca nie będzie kolidowała z odbywaniem aplikacji.

*Artur Pietryka*

<sup>1</sup> Biuletyn Sądu Najwyższego. Izba Cywilna nr 3/2010

# NIEWŁAŚCIWE TRAKTOWANIE PRZEDSIĘBIORCÓW PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE NA PRZYKŁADZIE SPÓŁKI BESTCOM SP. Z O.O.

Wobec polskiej spółki „Bestcom” Sp. z o.o. toczy się postępowanie przygotowawcze w przedmiocie zbadania jej udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Pierwsze czynności przeciwko właścicielom firmy podjęto ponad cztery lata temu. Do dziś śledztwo nie zostało zakończone, a opieszałość organów sprawiedliwości doprowadziła do upadku przedsiębiorstwa.

## Pismo interwencyjne do Prokuratora Generalnego

W wyniku podjętej interwencji w dniu 24 czerwca 2010 r. Helsińska Fundacja Praw Człowieka wystosowała list do Prokuratora Generalnego, w którym zwróciła uwagę na przebieg postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową we Wrocławiu, następnie przez Prokuraturę Apelacyjną w Poznaniu w odniesieniu do spółki Bestcom Sp. z o.o.

Bestcom Sp. z o.o. była pręźnie rozwijającą się spółką uzyskującą wysoki roczny przychód. Na wniosek Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu w czerwcu 2006 r. doszło do zatrzymania właścicieli spółki. Postawiono im szereg zarzutów, w tym udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu wprowadzanie do obrotu w latach 2002–2006 pieniędzy pochodzących z przestępstwa.

Śledztwa w sprawach gospodarczych charakteryzują się znacznym stopniem skomplikowania i trudności, co przełożyć się może na długość jego prowadzenia. Jednakże w przedmiotowej sprawie wskazać można szereg nieprawidłowości, które wskazują na przewlekłość postępowania prokuratorskiego spowodowanego zwłoką organów wymiaru sprawiedliwości w podejmowaniu czynności procesowych w śledztwie oraz w zdobywaniu dowodów niezbędnych dla wykazania podejrzanym zarzucanych im przestępstw.

## Czynności procesowe podejmowane w śledztwie

Wśród wspomnianych nieprawidłowości wskazać należy chociażby fakt, iż pierwszy biegły z dziedziny informatyki został powołany w styczniu 2007 r., a więc po około siedmiu miesiącach od zatrzymania współników spółki. Następnie biegłego spółki audytorskiej wyznaczono w lipcu 2008 r., czyli po ponad dwóch latach od zatrzymania, a kolejnego już biegłego informatyka powołano w maju 2010 r.

W działalności organów wymiaru sprawiedliwości dostrzec można zarówno zwłokę w wykonywaniu czynności procesowych w śledztwie, jak i pozornie podejmowanych działań. Postępowanie trwa od ponad czterech lat i wciąż jest na etapie postępowania przygotowawczego, a do dnia dzisiejszego przeciwko podejrzanym nie wniesiono do sądu aktu oskarżenia.

## Środki zapobiegawcze zastosowane wobec przedsiębiorców

Wątpliwości, jakie pojawiają się w związku z tą sprawą dotyczą również zasadności zastosowanych wobec przedsiębiorców środków zapobiegawczych. Po zatrzymaniu podejrzanych zastosowano wobec nich areszt tymczasowy, wskutek czego zostali pozbawieni wolności na okres 8 miesięcy. Następnie po jego uchyleniu prokuratura zastosowała wolnościowe środki zapobiegawcze, w tym oddanie pod dozór Policji, który jest utrzymywany do dnia dzisiejszego.

W trakcie tymczasowego aresztowania została zablokowana wobec przedsiębiorców jakkolwiek możliwość zarządzania majątkiem spółki. Przewlekłe działania organów ścigania jak i zastosowanie długotrwałego tymczasowego aresztowania przyniosły wysoce ujemne i nieodwracalne skutki dla prowadzonej działalności gospodarczej. W październiku 2006 r., a zatem już cztery miesiące po zatrzymaniu przedsiębiorców, sąd ogłosił upadłość likwidacyjną spółki.

## Przewlekłość postępowania przygotowawczego

W toku postępowania przygotowawczego interwencję podjął Prokurator Krajowy. W styczniu 2007 r. wystosował pismo do Marszałka Senatu, w którym postępowanie prokuratorskie określił następująco: „Czynności procesowe podejmowane w śledztwie toczyły się z niedostateczną częstotliwością, zbyt małą koncentracją oraz były źle ukierunkowane, co w kon-



sekwencji skutkowało przewlekłością postępowania i znaczną zwłoką w uzyskaniu istotnych dla śledztwa dowodów”.

Ponadto powagę niniejszej sprawy podkreśla fakt, iż była ona przedmiotem dyskusji posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, które odbyło się w dniu 6 listopada 2009 r. (nr 174). Posiedzenie to zostało poświęcone problemowi nadużywania władzy wobec przedsiębiorców. Co istotne, obecny na posiedzeniu Zastępca Prokuratora Generalnego nie mógł „zobowiązać się co do tego, kiedy dokładnie postępowanie to zostanie zakończone”. Brak możliwości określenia przewidywanego terminu zakończenia postępowania budzi poważne wątpliwości z punktu widzenia rzetelności jego prowadzenia, w szczególności biorąc pod uwagę dotychczasowy czas jego trwania skutkujący przewlekłością.

## Nadużywanie władzy wobec przedsiębiorców

Sposób prowadzenia postępowania w stosunku do spółki Bestcom Sp. z o.o. obrazuje niewłaściwe traktowanie przedsiębiorców przez organy wymiaru sprawiedliwości. Sprawa ta dotyczy zatem szerszego problemu, jakim jest ukazanie wad funkcjonowania organów prokuratury oraz sądów, a także nadużywania władzy przez te organy wobec przedsiębiorców. Jest to o tyle istotne, że takie działanie władz państwowych może w konsekwencji prowadzić do upadku działalności gospodarczej.



## Senat podjął prace nad wykonaniem sygnalizacji TK w sprawie Wojciecha S.

10 czerwca 2010 r. Senat przyjął projekt ustawy o zmianie kodeksu postępowania karnego wykonujący postanowienie sygnalizacyjne TK z 9 listopada 2009 r. (sygn. S 7/09), dotyczące zaskarżania postanowienia sądu okręgowego o zastosowaniu aresztu, wydanego na skutek zażalenia prokuratora na postanowienie sądu rejonowego o niezastosowaniu aresztu.

Postanowienie sygnalizacyjne było następstwem wyroku TK z 13 lipca 2009 r. w sprawie skargi konstytucyjnej Wojciecha S. (sygn. SK 46/08). W przedmiotowym wyroku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zezwalając sądowni okręgowemu, jako sądowni odwoławczemu zastosować po rozpatrzeniu zażalenia prokuratora tymczasowe aresztowanie, pomimo że sąd rejonowy aresztu nie zastosował jest zgodny z art. 41 ust. 2 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji RP. W pozostałym zakresie Trybunał umorzył postępowanie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Przygotowany przez Senat projekt zakłada przereformowanie art. 426 k.p.k. poprzez wskazanie w § 1, iż „Od orzeczeń sądu odwoławczego oraz od orzeczeń wydanych przez Sąd

Najwyższy nie przysługuje środek odwoławczy, chyba że ustawa stanowi inaczej”. Kluczowe znaczenie ma zmiana redakcyjna w § 2, poprzez nadanie mu brzmienia: „Od postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania wydanego na skutek zażalenia, a także od wydanego w toku postępowania odwoławczego postanowienia o przeprowadzeniu obserwacji, o zastosowaniu środka zapobiegawczego lub nałożeniu kary porządkowej przysługuje zażalenie do innego równorzędnego składu sądu odwoławczego”. Przygotowanie przedmiotowej zmiany w przepisach procedury karnej ocenić należy pozytywnie, gdyż niewątpliwie wzmocnieniu ulegnie sądowa kontrola nad zasadnością i celowością stosowania tymczasowego aresztowania.

## WSPÓŁPRACOWNICY PROGRAMU SPRAW PRECEDENSOWYCH

- » **Barbara Grabowska** – koordynator Programu Spraw Precedensowych; mgr prawa na WPIA UW.
- » **Artur Pietryka** – aplikant adwokacki ORA w Warszawie, koordynator programu Monitoring procesu legislacyjnego w obszarze wymiaru sprawiedliwości.
- » **Irina Pachó** – mgr prawa na WPIA UKSW, absolwentka Centrum Prawa Angielskiego UW.
- » **dr Adam Bodnar** – członek Zarządu HFPC, koordynator programów prawnych; adiunkt w Zakładzie Praw Człowieka WPIA UW.



Redaktor naczelny: **Barbara Grabowska**  
Wydawca: **Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Program Spraw Precedensowych**

Nakład: 1000 sztuk



**Helsińska Fundacja Praw Człowieka**  
**PROGRAM SPRAW PRECEDENSOWYCH**  
ul. Zgoda 11; 00-018 Warszawa  
tel.: 022 556 44 71 • faks: 022 556 44 75  
e-mail: [precedens@hfhr.org.pl](mailto:precedens@hfhr.org.pl)  
strona [www: www.hfhrpol.waw.pl/precedens/](http://www.hfhrpol.waw.pl/precedens/)

Projekt, DTP: **HM&HARE DESIGN**,  
Helena Csató-Żamojda

Druk: Grafmar Sp. z o.o., ul. Wiejska 43,  
36-100 Kolbuszowa Dolna

### Działalność Programu Spraw Precedensowych wspierają

Projekt finansowany ze środków *Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe*



Główni partnerzy PSP:



■■■ | Domański Zakrzewski Palinka

Partnerzy wspierający PSP:



**PRESS-SERVICE Monitoring Mediów Sp. z o.o.** Monitoring mediów dla Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka